

24 czerwca: Narodziny Jana Chrzciciela

Tekst Ewangelii (Łk 1,57-66.80): Dla Elżbiety za nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sędzi i krewni uszeli, Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dzieci, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednak matka jego odpowiedziała: «Nie, lecz ma otrzymać imię Jan». Odrzekli jej: «Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię». Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zaś dał tabliczki i napisał: «Jan będzie mu na imię». I wszyscy się dziwili.

A natychmiast otworzył się jego usta, język się rozwinął i mówił wielbił Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym uszeli, brali to sobie do serca i pytali: «Kim będzie to dziecko?» Bo istotnie rka Pańska była z nim. Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

«Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem»

Rev. D. Joan MARTÍNEZ Porcel
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj uroczymy świętujemy narodziny Jana Chrzciciela. Święty Jan jest człowiekiem wielkich kontrastów: żyje w ciszy pustyni, ale stamtąd porusza masy i przekonującym głosem zaprasza do nawrócenia. Jest wystarczająco pokorny, by uznać, że jest tylko głosem, a nie Słowem, ale nie przebiera w słowach i jest w stanie oskarżyć i potępić niesprawiedliwośći nawet samych królów. Zachęca swoich uczniów do pójścia ku Jezusowi, ale nie odrzuca rozmowy z królem Herodem, gdy przebywa w więzieniu. Cichy i pokorny, jest też odważny i zdeterminowany, a do

przelania własnej krwi. Jan Chrzciciel jest wielkim człowiekiem, największym z narodzonych z niewiasty, tak wychwali go Jezus; ale jest zaledwie prekursorem Chrystusa.

Był może tajemnica jego wielkości tkwi w świadomości bycia wybranym przez Boga; mówi Ewangelista: «Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a był na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem» (Łk 1,80). Cóż jego dzieciństwo i młodość były naznaczone świadomości swojej misji: dawał świadectwo; czyni to chrzcząc Chrystusa w Jordanie, przygotowując dla Pana lud i pod koniec swego życia, przelewając krew za prawdę. Z nasza wiedza o Janie możemy odpowiedzieć na pytanie jego współczesnych: «Kimże będzie to dziecko?» (Łk 1,66).

Kiedy z nas przez chrzest został wybrany i wysłany, aby dawał świadectwo o Panu. W atmosferze obojętności wiety Jan jest dla nas przykładem i pomocą. Wiety Augustyn mówi do nas: «Podziwiał Jana ile możesz, ale ten podziw jest ku chwale Chrystusa. Chwal Chrystusa, powtarzam, nie dlatego, że masz Mu coś do zaoferowania, ale abyś ty w Nim wzrósł». W Janie i w jego postawie Prekursora wyrażonej w jego uważnej modlitwie do Ducha, jego siła i jego pokora, pomagają nam otwierać nowe horyzonty wiety dla nas i dla naszych braci.

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

•

«Ja jestem głosem wołającym na pustyni». Jan był głosem; lecz Pan był Słowem, które istniało od zawsze. Jan był głosem przemijającym, Chrystus odwiecznym Słowem. (Wiety Augustyn)

•

«Jak wiele osób płaci wysoką cenę za kompromis dla prawdy! Jak wielu prawych ludzi woli iść pod prąd, aby nie zagłuszyć głosu sumienia, głosu prawdy!» (Franciszek)

•

«Wiety Jan Chrzciciel jest bezpośrednim poprzednikiem Pana, posłanym, by przygotować Mu drogę. "Prorok Najwyższego" (Łk 1, 76) przerasta wszystkich proroków, jest ostatnim z nich, zapoczątkowuje Ewangelię, pozdrawia Chrystusa już w łonie matki i znajduje radość jako "przyjaciel oblubieńca" (J 3, 29), nazywając Go Barankiem Bożym, "który gładzi grzech świata"

(J 1, 29). Poprzedzaj?c Jezusa "w duchu i mocy Eliasza" (?k 1, 17), ?wiadczy o Nim swoim przepowiadaniem, swoim chrztem nawr?cenia, a w ko?cu swoim m?cze?stwem.» (Katechizm Ko?cio?a Katolickiego, nr 523)